

Chrzest i tytuły papieskie

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Prostaczek — Nim ksiądz zacznie temat przewidziany na dzisiejszą katechezę, pragnę zadać jedno pytanie, które nasunęło mi się wczorajszego wieczora, kiedy czytałem Pismo Święte. Kościół każe nosić dzieci do Chrztu Świętego, pod rygiem kary piekielnej. Ale Jezus przecież nie ustanowił takiego sakramentu. Nie kazał palić świec chrzcielnych ani smarować krzyżmem świętym. Czy nie ma to raczej charakteru półmagicznego?

Ksiądz katecheta — **To mi trąci niedowiarstwem, synu !**

P. — Ależ skąd proszę księdza, wprost przeciwnie, w trosce o mą duszę zadaję te pytania. Na dodatek jeszcze ten obrządek jest wobec mnie nieuczciwy. Czytałem bowiem w *Katechizmie*: *"Na chrzcie św. złożyliśmy następujące przyrzeczenia: 1. wyrzekliśmy się złego ducha, jego pychy i wszelkich spraw jego, 2. przyrzekliśmy uznawać za prawdę wszystko czego naucza Kościół święty, 3. przyrzekliśmy żyć według wiary św. aż do śmierci"*. Ja, proszę księdza, nie mogę sobie przypomnieć, abym składał te przyrzeczenia. Ale może z tej przyczyny, że byłem wtedy bardzo mały. Czy może mi jednak ksiądz wytłumaczyć, dlaczego w Nowym Testamencie widzimy tylko chrzest ludzi dorosłych, czy przyjęcie wiary nie powinno być świadomym aktem woli? Czy Jezus życzyłby sobie aby jego wyznawcami czyniono ludzi bez ich zgody?

Kk. — Jest to taki trochę „chrzest na kredyt”. Rodzice chcą, by dziecko było w Kościele i zamierzają je do tego wychować. Taki chrzest rzeczywiście ma sens. Niestety, w praktyce rodzice często słabo katechizują. Ale to nie neguje samej praktyki.

P. — Neguje ją Biblia, proszę księdza, mówi bowiem o tym, że chrzest ma poprzedzać świadome uwierzenie w prawdy wiary: *„Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony"*. (Mar. 16:16, BW, por. Dz 2,38; 18,8). Nie ma mowy o zbawieniu dzięki chrztowi, nie pisze tam przecież: kto zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, lecz: kto uwierzy i się ochrzczi, ten będzie zbawion. Ale mało tego — w innym miejscu mamy dowód na to, że do zbawienia nie trzeba wcale chrztu, lecz nawet sama wiara wystarczy. Oto bowiem łotr uwierzył na krzyżu i zostało mu obiecane Królestwo Boże jeszcze tego samego dnia. Wprawdzie św. Augustyn, wielki zwolennik konieczności chrztu, dowodził, że ów łotr musiał zostać ochrzczony wcześniej, w więzieniu jeszcze, albo na krzyżu ...wodą wypływającą z boku Zbawiciela, ale trudno przyznać mu rację. Tak czy inaczej: wedle Biblii chrzest nie jest aż taki ważny jak naucza Kościół.

Kk. — Ale czy tam napisano, że dzieci nie można chrzcić? Mowa ta jest skierowana do dorosłych, którzy powinni przed chrztem się nawrócić. Nie ma jednak zaprzeczenia możliwości chrztu dziecka, przecież Jezus mówił: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie"

P. — Z kontekstu wcale nie wynika, że miały przychodzić w celach chrzcielnych, lecz po to aby wziął je w ramiona i pobłogosławił, nie pokrapiał ich jednak wodą odrodzenia. Biblia mówi wyłącznie o świadomym chrzcie i tak było to praktykowane w pierwotnym kościele.

Wyjaśnia to wybitny biblista, kardynał Daniélou. Pisał on w *Historii Kościoła*, że w pierwotnym chrześcijaństwie (70-140) inicjacja składała się z dwóch etapów, które wynikały właśnie z tych słów biblijnych. Aby dostąpić chrztu należało zostać wprowadzonym w *"tajemnice Chrystusowe"* oraz katechezę moralną chrześcijan. Dopiero później mamy obrzędy chrzcielne, które, jak pisze Daniélou, są *"poprzedzone postem"*. W jaki sposób dzieci (nie mówiąc już o niemowlętach) mogły przechodzić taką inicjację — pozostaje więc tajemnicą (zob. *HK*, wyd. polskie 1986, T 1, s.68-69). Widzimy wyraźnie, że pierwsi chrześcijanie nie praktykowali chrztu dzieci.

Kk. — Kościół jest w posiadaniu dowodów na prastarość tej tradycji. Jak choćby list synodu w Kartaginie z roku 252. Synod wzywa w nim biskupa Fido, aby poniechał odkładania chrztu niemowląt aż do ósmego dnia po urodzeniu, stwierdzając, że dzieci należy chrzcić już w drugim lub najdalej trzecim dniu po narodzinach.

P. — Tak więc możemy mówić, że odstępstwo od nauk Jezusowych szybko weszło w szeregi chrześcijan, czyż nie? Czy jest tak, księżo katecheto, że ustanowienia filozofów

kościelnych mają moc znoszenia nauk Jezusa i apostołów? Ale jeśli chodzi o Kartaginę to działał tam nieco wcześniej słynny apologeta chrześcijański — Tertulian (ok.160 — ok.220), który pisał w swoim dziełku *O chrzcie*: „niech stają się chrześcijanami, skoro tylko potrafią rozpoznać Chrystusa (...) Dlaczegoż to potrzebne jest tak spieszne oczyszczenie od grzechów w wieku niewinności?” (*De baptismo*, 18). Jak widzimy niewiele lat później biskupi nie pamiętali już nauk swego poprzednika. Ale jeśli tak wnikliwiej rozważyć zalecenia ojców synodalnych, to można dostrzec ich poważne zaniedbanie. Dlaczego z chrztem czekać aż do dnia drugiego? Czy można przez to rozumieć, że nie zatroszczono się o dusze dzieci niepojętych? Przecież Kościół niezłomnie naucza nas, że to pełnowartościowy człowiek.

Kk. — Wiele w tobie niewiary i zwątpienia. Jakże Kościół mógł nie zatroszczyć się o zabezpieczenie duszy tych najślabszych istot bożych!? Oczywiście, że można i należy je ochrzcić.

P. — Przepraszam, że będę nieskromny, ale jak można ochrzcić dziecko w brzuchu matki. Chyba nie poprzez cięcie carskie ?

Kk. — Boże broń! W razie obaw, iż dziecko może nie przeżyć porodu można go ochrzcić przy pomocy strzykawki lub palca zwilżonego wodą święconą, którym dotykając płodu wymawia się zbawienną formułę chrzcielną

P. — W istocie nie doceniłem Kościoła, jest on jeden, święty, powszechny i co najważniejsze — troskliwy.

Kk. — Zaiste, dziatki, musicie trwać w wierze niezłomnie i słuchać tego co nam przykazuje Ojciec Święty, który będąc Sługą Sług Bożych jest zarazem Najwyższym Pasterzem trzody wybranej.

P. — Jakże to ojczy, czy mowa o papieżu ?

Kk. — Nie inaczej, synu. Czy znów dopadło cię zwątpienie?

P. — Niestety tak. Jaka sposobnością papież może być *Ojcem*, na dodatek *Świętym*, skoro Pismo Święte, które jest naszym drogowskazem do zbawienia, stanowi: "Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec, Ten jest w niebie" (Mt 23,9)? Jak może być *Najwyższym*, skoro Pismo powiada: „Kto się wywyższa będzie poniżony" (Mt 23,12)? Jak może być *Pasterzem* trzody Chrystusowej, skoro Biblia mówi: "Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich ręki zażadam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu" (Ez 34,2-11)? No i wreszcie jak może być *Sługą Sług Bożych*, kiedy Jezus przed wniebowstąpieniem zastrzegł: "Już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego" (Jan 15,15)?

Kk. — Ale to są tytuły zwyczajowe, wynikające z tradycji Kościoła, która przecież jest święta.

P. — Czy tradycja ma moc uchylania prawa Chrystusowego? Wszak przestrzega Jezus: "Uchyliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji" (Mk 7,8)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-05-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,329) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,329>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl